R… XII. Nr. 228 | Sosnowiec, środa 18 sierpnia 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a
Telefony: …1 6.16.82, … 6.14.97, …04.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Sowiety pomagają Chinom

Atak Japończyków na Szanghaj

TOKIO, 17. 8. Donoszą z Szanghaju, iż samoloty chińskie, które bombardowały 14 bm. międzynarodową koncesję w Szanghaju oraz dzielnicę francuską, były pilotowane przez pilotów pochodzenia sowieckiego.

Ambasador sowiecki w Nankinie zabiega u członków rządu nankińskiego w kierunku zaostrzenia kroków wojennych przeciwko Japonii.

LONDYN, 17. 8. W odpowiedzi na przedpołudniowy atak lotnictwa chińskiego dokonało lotnictwo japońskie po południu ataku lotniczego na pozycje chińskie w Czapei. W ataku wzięło udział 13 samolotów japońskich, które przez 40 minut bombardowały oszańcowania chińskie. Samoloty w pełnym locie obniżały się nagle przed oszańcowaniami chińskimi zrzucając wielkie ilości bomb, poczem wzbijały się w górę i znów wykonywały ten sam manewr. Mimo gęstego ostrzeliwania samolotów przez chińskie karabiny maszynowe, żaden z samolotów japońskich nie został uszkodzony. Zwracają uwagę, że w ataku tym wzięły udział wyłącznie samoloty lądowe, co wskazywałoby, że Japończycy urządzili lotnisko gdzieś niedaleko Szanghaju.

SZANGHAJ, 17. 8. Japończycy podjęli dziś rano na nowo ofensywę. Okręty japońskie ostrzeliwały dzielnicę Poutoung.

Chińczycy utrzymują, że Japończykom nie udało się powstrzymać posuwania się wojsk chińskich wzdłuż rzeki Wangpu od strony Putung. Siły chińskie, działające w Szanghaju i okolicach obliczone są na 13 dywizji.

Walki w Szanghaju

SZANGHAJ, 17. 8. Oddziały chińskie, otaczające dzielnicę japońską koncesji międzynarodowej, rozpoczęły wczoraj około godz. 20 generalny atak na pozycje japońskie.

Ministerstwo marynarki komunikuje, że japońskie lotnictwo morskie dokonało wczoraj rano ataku na bazę lotniczą w Czia - Czing w prowincji Czek - Yang, przy czym zniszczono dwa samoloty chińskie.

Liczne eskadry samolotów chińskich ostrzeliwały dziś gwałtownie pozycje wojsk japońskich w okolicach Hankou i Szapei. Nalot trwał całą godzinę i jest rzeczą ciekawą, że samoloty chińskie nie usiłowały zbliżyć się do japońskich okrętów wojennych.

TOKIO, 17. 8. Walki na przedmieściach Szanghaju mają przebieg bardzo krwawy. Kilkakrotnie dochodziło do ataków i kontrataków na bagnety. Kontrofenzywa wojsk chińskich została odparta przez Japończyków.

O godz. 20 według czasu lokalnego wojska chińskie przeszły ponownie do natarcia na całej linii frontu pod Szanghajem. Walka artyleryjska trwała przez całą noc i wzmocniła się o świcie. Artyleria ześrodkowała ogień na dzielnicy Hong - Kiu, gdzie zamieszkują liczni obywatele japońscy.

O co walczą Chiny?

Oświadczenie rządu nankińskiego

NANKIN, 17. 8. Chińskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza oświadczenie następującej treści:

Agresywne stanowisko Japonii wyczerpało cierpliwość chińską. Chiny zmuszone są obecnie uciec się do samoobrony. Oświadczamy uroczyście, że nienaruszalność terytorialna Chin oraz prawa suwerenne były naruszane przez Japonię. Instrumenty pokoju, jak pakt Ligi Narodów, układ 9 mocarstw i pakt Kelloga - Brianda są przez Japonię pogwałcone na odcinku chińskim. Chiny zmuszone są do obrony swego terytorium i swego bytu narodowego gwarantowanego przez wyżej wymienione układy. Nie oddamy ani skrawka naszego terytorium. Nie napadamy na Japonię, lecz spełniamy naturalne prawo samoobrony. Jeżeli Japonia nie nosi się z zamiar. aneksyjnymi w Chinach, wówczas powinna zaprzestać operacyj wojennych i szukać z nami porozumienia w drodze pokojowej. Jeżeli Japończycy wykażą chęć tych rokowań, wówczas Chiny, które są krajem tradycyjnej polityki pokoju, dołożą starań, aby zlikwidować obecną niebezpieczną sytuację, która grozi nieobliczalnymi następstwami dla świata i Ligi Narodów.

Walczymy nie tylko o nasze cele narodowe, ale także o zachowanie naszego terytorium i suwerenności, o utrzymanie międzynarodowej sprawiedliwości. Wierzymy, że wszystkie narody świata, pokojowo nastrojone, uświadomią sobie, że zobowiązania międzynarodowe, które zostały uroczyście podpisane, muszą być również sumiennie dotrzymywane.

Turyści porażeni piorunami

na Rysach i Giewoncie

ZAKOPANE, 17. 8. Jak już donieśliśmy, zabił piorun na Giewoncie trzy osoby. Pogotowie tatrzańskie zniosło już ciała zabitych na dół.

Burza, która zerwała się w górach w południe, zaskoczyła na Giewoncie kilkanaście osób. Z tych Jan Mróz i dr. Leopold Schloenvogt siedzieli w odległości 4 metrów od krzyża.

Po przeciwnej stronie krzyża w odległości 7 metrów siedzieli Bania oraz dr. Eugeniusz Schloenvogt.

Mróz, Bania i dr. Leopold Schloenvogt zostali zabici na miejscu, natomiast dr. Eugeniusz Schloenvogt został odrzucony ze szczytu ku dolinie Kondratowej, na odległość około 60 metrów, doznając przy tym poważnych obrażeń.

Uderzenie pioruna nastąpiło tuż po godzinie 12-ej. Burza nadeszła nadzwyczaj szybko i niespodziewanie od strony Czerwonych Wierchów, zaskakując turystów zebranych na szczycie Giewontu. Ciemna chmura przeszła nad Giewontem w stronę Kasprowego. Niebawem od strony Kasprowego przeszła fala powrotna burzy nad Giewont. Runęły gromy i piorun uderzył w krzyż pod którym znajdowało się 12 osób.

Podczas burzy na szczycie Rysów zostało również porażonych dwuch turystów czechosłowackich. Jednego z nich w stanie ciężkim towarzysze znieśli do schroniska na Wadze.

ATAK NA SANTANDER

Pod Madrytem powstańcom gorzej się powodzi

SALAMANKA, 17. 8. Główna kwatera wojsk powstańczych ogłosiła w poniedziałek wieczorem komunikat, w którym donosi, że na froncie północnym wojska powstańcze zajęły miasto Reinosa, leżące na głównym szlaku komunikacyjnym Walencja — Santander.

SALAMANKA, 17. 8. Dzisiaj o wschodzie kolumny wojsk powstańczych rozpoczęły atak na całym odcinku frontu pod Santander. Pomimo dość silnego oporu przeciwnika, przednie straże wojsk powstańczych zajęły San Tiurde.

Kuczalska obrażona

na adw. H. Ostrowskiego za obrazę w druku

Po ostatniej rozprawie w słynnym procesie P. Grzeszolskiego, którego szczegółami emocjonowała się przez dłuższy czas cała Polska, w prasie warszawskiej i łódzkiej ukazały się wspomnienia i uwagi obrońcy Grzeszolskiego — adw. Hofmokl-Ostrowskiego. Dużo miejsca i uwagi autor poświęcił szwagierce Grzeszolskiego Kuczalskiej która odegrała w procesie b. poważną rolę, występując w charakterze koronnego świadka oskarżenia.

Adw. H.-Ostrowski odsłonił dużo szczegółów z intymnego życia Kuczalskiej. Uczuła się ona tym mocno dotknięta i zapowiedziała proces o obrazę. Obecnie do sądu w Sosnowcu wpłynęła skarga Kuczalskiej, która załączyła jako dowód wycinki z gazet warszawskich.

A więc Zagłębie będzie miało jeszcze jeden proces, spowodowany niewyjaśnioną dotąd zagadkową śmiercią trzech członków rodziny Grzeszolskiego.

Przerwane poszukiwania

lotnika Lewoniewskiego

WASZYNGTON, 17. 8. Ambasador ZSRR. otrzymał z Moskwy wiadomość, iż radiostacje w Moskwie i w Irkucku przejęły słabe sygnały, pochodzące, jak przypuszczają, od zaginionego lotnika Lewoniewskiego. Obecnie czynione są starania, celem ustalenia, czy radiostacje wojskowe na Alasce i radiostacje kanadyjskie słyszały te same sygnały.

FAIRBANKS, 17. 8. Na skutek złej pogody, lotnik amerykański Mattern musiał odłożyć poszukiwania zaginionych lotników sowieckich.

Warunki pracy i płacy

w przemyśle włókienniczym

WARSZAWA, 17. 8. Minister opieki społecznej zatwierdził w dniu 17 bm. orzeczenie komisji rozjemczej normujące warunki pracy i płacy w przemyśle włókienniczym w Łodzi i okolicy.

Większość robotniczych związków zawodowych i organizacyj pracodawców przemysłu włókienniczego przyjęła orzeczenie komisji.

Sprzeciwy w sprawie niektórych punktów orzeczenia wpłynęły ze strony związków zawodowych „Praca Polska" i „Praca" oraz kilku organizacyj przemysłowców z okręgu łódzkiego — Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe oraz Związek Klasowy robotników łódzkiego przemysłu włókienniczego zwróciły się do p. ministra opieki społecznej z prośbą o nadanie orzeczeniu komisji rozjemczej mocy powszechnie obowiązującej dla wszystkich zakładów przemysłu włókienniczego w Łodzi i okolicy.

Trzecia pożyczka wewnętrzna

w Niemczech

BERLIN, 17. 8. Rząd Rzeszy rozpisał nową pożyczkę wewnętrzną na sumę 700 milionów marek.

Wydany w tej sprawie komunikat oficjalny głosi, że celem kontynuowania wziętych na siebie zadań rząd rozpisuje nową 4 i pół-procentową pożyczkę w wysokości 700 milionów marek na tych samych warunkach, jak pożyczka zaciągnięta w maju br. Subskrypcja nowej trzeciej z rzędu pożyczki wewnętrznej, odbywać się będzie w czasie od 25 bm. do 9 września br.

Komunikat głosi dalej, że 100 milionów zostało już subskrybowanych, wobec czego do pokrycia pozostaje jedynie 600 milionów marek.

Z KRAJU

Załamała się trybuna
Z WIDZAMI.

W niedzielę zdarzył się wypadek na pływalni na Wilii.

Podczas sztafety pływackiej nagle zapadła się trybuna i kilka osób wpadło do wody. Wszystkich uratowano. Jedna tylko z ofiar niejaki Bielawski doznał dość silnych obrażeń i trzeba było wezwać doń pogotowie ratunkowe.

Bydlęta w samochodzie
STRZELAŁY DO LUDZI.

Na szosie brzeskiej ,w pobliżu Otwocka. została postrzelona z rewolweru w brzuch stojąca na szosie 13 letnia dziewczynka, Janina Piotrowska, którą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Warszawie.

Dochodzenie ustaliło, że strzał padł z przejeżdżającego samochodu. w którym jechało rozbawione pijane towarzystwo!

Pająki czarnej giełdy
DZIAŁAJĄ W WARSZAWIE.

Od pewnego czasu policja zaobserwowała, że na warszawskiej „czarnej giełdzie" działa zorganizowana banda handlarzy i przemytników obcych walut.

Wywiady ustaliły, że centrala tej bandy znajduje sę w Białej Podlaskiej. Dalsze dochodzenia wykazały. że nielegalnym handlem walut zajmuje się mieszkaniec Białej Podlaskiej, Jankiel Uczeń

Rewizja ujawniła u Ucznia duże ilości obcych walut, przeznaczonych na wywóz. Nadto u Ucznia zatrzymano przybyłego tam z Warszawy Moszka Żaka. który usiłował spieniężyć kilkanaście obligacyj zagranicznych .

Dalsze dochodzenie zmierza do wykrycia wszystkich członków bandy.

Cenne wykopaliska
ZNALEZIONO W SUCHOWOLI.

Podczas regulowania targowiska w Suchowoli w pow. sokólskim natrafiono na ślady cmentarza z czasów wojen szwedzkich. W grobach znaleziono cenne wykopaliska tego rodzaju. jak broń, hełmy, pancerze. odznaki oraz monety z czasów Jana Kazimierza. Wykopaliska odesłano kustoszowi państwowego muzeum w Grodnie p. Jodkowskiemu.

Pielgrzymka polskich księży
DO LOURDES.

W nocy na poniedziałek wyjechała z Poznania do Lourdes pielgrzymka, złożona z 88 księży, ze wszystkich diecezyj Polski.

Pielgrzymkę zorganizował. za aprobatą J. Em. ks. Kardynała — Prymasa Związek kapłanów „Unitas" w Poznaniu. Pielgrzymka jedzie pod opieką J. Em. ks. biskupa Wojciecha Tomaka.

———000———

Makabryczne samobójstwo
DYREKTORA WYROBÓW TECHNICZNYCH.

W niezwykle pomysłowy sposób popełnił samobójstwo mieszkaniec Bukaresztu, dyrektor fabryki wyrobów technicznych Ionescu. — Bawiąc na wywczasach wywczasach w miejscowości Praszow. Ionescu. który popadł w wielkie trudności płatnicze zwłaszcza z tytułu zaległych podatków nabył cały zwój drutu miedzianego. Pewnego dnia w czasie silnej burzy udał się ku zdziwieniu letników nad brzeg rzeki w pobliżu miejsca, w którem wznosiły się trzy kable, którymi przesyłano prąd o wysokim napięciu do transformatora z elektrowni.

Rozebrawszy się do naga Ionescu jedną część przyniesionego ze sobą zwoju drutu zawiązał wokół pasa, a uwiązawszy na drugim końcu kamień przerzucił drut przez jeden z kabli. W tej chwili prąd przeszył jego ciało. Drut stopił się. a zwęglone ciało samobójcy rzucone zostało opodal. Oczywiście powstało natychmiast krótkie spięcie. które pozbawiło część miasta światła.

Makabryczne samobójstwo zamożnego do niedawna przemysłowca. wywołało w Rumunii wielkie wrażenie.

Reportaż

KALISZ ZMARTWYCHWSTAŁ
po zbrodni Preuskera

Wiele pięknych, czasem wręcz imponujących prac jest do oglądania w Łodzi. Myślałem, że w jeden dzień się załatwię ze wszystkim a siedziałem trzy dni i ledwie najważniejsze roboty obejrzałem. Czas jechać dalej. Dokąd? Moi informatorzy z wojewódzkiego biura Funduszu Pracy, tak są radzi, że „wysoka prasa" do nich zajrzała, tak chcieliby zdać za dziennikarskim pośrednictwem generalne sprawozdanie przed opinią publiczną z tego na co grosz publiczny idzie, że wymieniają mi jednym tchem aż kilka miejscowości województwa. Wszędzie tam coś się robi, coś buduje, coś inwestuje.

Wybieram Kalisz.

Niestety urzęduje w Kaliszu teraz w czasie letniej kanikuły pan wiceprezydent Siwik, dygnitarz dość trudny do obejrzenia. Posiedziałem godzinkę pogadałem z bardziej ludzkim dla prasy woźnym i—poszedłem. Nie dane mi było głowy miasta zobaczyć, niechże resztę ujrzę, czyli... samo miasto. Ta reszta bardzo mi się spodobała. Wrażenia moje są — rzecz prosta — bardzo powierzchowne, bo oglądałem na własną rękę, ale — wrażenia silne.

Dwadzieścia cztery lata upłynęło od chwili, gdy pruskie zwierzę, major Preusker rozstrzelał Kalisz, kamienia na kamieniu nie pozostawiając.

Sześć dni płonęło to miasto, sześć dni trwało pierwsze w Wielkiej Wojnie męczeństwo na ziemi polskiej. 70 tysięcy ludzi w ucieczce szukało ratunku. Prawie pięćset budynków spłonęło. Ulice i place obrócono w perzynę zamieniono na ponure pogorzelisko.

Od kilku lat wre w Kaliszu praca nad zatarciem wszelkich śladów nieszczęścia. Dziś Kalisz, jak Feniks z popiołów, wstał młody, piękny, szlachetny w liniach swej architektury. Ma prawo uważać się za jedno z większych i ładniejszych miast Polski.

Coś pod milion złotych w tym roku wyasygnował Kaliszowi Fundusz Pracy.

Z okazji niedawnych dni Liskowa, przewinęło się przez miasto trochę gości z innych stron Polski.

Nie wierzę, aby ktokolwiek wyjechał nie zdumiony i nie oczarowany.

Natura rozrzuciła Kalisz po malowniczych wzgórzach nad Prosną, która wije się przez miasto kilkoma odnogami. Sam z siebie Kalisz uzupełnił swój pejzaż prześlicznym nowo powstałym parkiem, kilku monumentalnymi gmachami.. Wśród pięciuset (wcale okrągła liczba, prawda?) nowo zbudowanych gmachów i domów, bardzo okazale prezentują się: Bank Polski, magistrat, szpital — podobno cud nowoczesnego szpitalnictwa. Wśród ocalałych zabytków przeszłości — kilka bardzo pięknych kościołów.

Skarbem nad skarby jest obraz Rubensa w kościele św. Mikołaja.

Z dziwów i osobliwości wymienić należy brak taksówek. Są bodaj trzy i bez liczników. Widziałem, że wywarłem duże wrażenie na portierze hotelu, prosząc o sprowadzenie auta.

— Nie dorożki? — spróbował się upewnić.

— Nie, bo mi się spieszy na pociąg a do dworca przecież daleko.

Młody wiceportier musiał się „kopnąć" na miasto i zajechał wysoką landrą, która śmiało mogłaby na wystawie paryskiej stanąć pod szkłem jako cenny zabytek z epoki pierwszych samochodów poruszonych siłą diabelską. Siadłem, zatrąbiliśmy — jazda.

Od razu czegoś mi było brak tak wszystko w porządku — koła są, trąbka jest, kierownica szofer... Aha — licznika nie ma. Więc pytam — jakże to? Możebyśmy się z góry umówili. Ile na dworzec?

— Dwa pięćdziesiąt.

— Nie taniej?

— A niech będzie dwa złote.

Spóźniliśmy się na pociąg wszystkiego o półtorej minuty. Kolej nie uwzględniła mego żażalenia. Na szczęście następny pociąg był za dwie godziny.

Siadając w restauracji pomyślałem:

— Szkoda... Teraz tobym miał czas poczekać na audiencję u pana wiceprezydenta.

Stan. Pac.

Akcja polityczna płk. Sławka
Sensacyjna wiadomość o jego stosunku do O.Z.N.

„Krakowski Kurier Wieczorny" w sensacyjnej formie podaje następującą wiadomość:

Z najbardziej miarodajnego źródła dowiaduję się co następuje. Płk. Sławek nie jest zwolennikiem OZN. Wprost przeciwnie. Jest zdecydowanym przeciwnikiem wszelkich poczynań OZN. Jak nas informują, płk. Sławek obecnie przystępuje do — na szeroką skalę — zakrojonej akcji politycznej. Na wiadomość o tym konserwa, a przede wszystkim podobno książę Janusz Radziwiłł, zwrócił się listownie do płk. Sławka, proponując współpracę swoją i swojego stronnictwa. Płk. Sławek miał na te propozycję udzielić odpowiedzi odmownej.

Płk. Sławek zdaje sobie sprawę, że tak PPS jak i Str. Ludowe nie są do niego przychylnie ustosunkowane jednakże bierze pod uwagę i inne czynniki, które mogą zaważyć na szali.

W każdym razie płk. Sławek na żadną współpracę z OZN nie pójdzie!

Akcję swą płk. Sławek rozpocznie od Krakowa. a to z tych powodów: 1) tu koncentruje się największa ilość jego współpracowników i przyjaciół i 2) Kraków jest miejscem wypadowym blisko położonym siedziby płk. Sławka, a mianowicie Racławic.

K. M.

Kto wygrał na loterii?

W 3i 4 ciągnieniu padły w dniu wczorajszym następujące wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 na nr. 152262.

Zł. 30,000 na nr. 81036.

Zł. 15.000 na nr. 30884.

Zł. 10,000 na n-ry 42548 142269 194363 180877.

Zł. 5000 na n-ry 131 749 152200.

Zł. 2000 na nr. 74003 93515 113510 179277.

Zł. 10000 na nr. 32686 53169 69762 91721 116221 160070 118409 15176.

Zł. 500 na nr. 2175 57986 73077 82553 132132 142351 178336 183116.

Zł. 400 na nr. 6399 9757 57664 66012 73056 73071 82988 87561 134125

Zł. 300 na nr. 8090 11960 15580 33026 49943 56309 71332 76887 79437 121599 128973 144138 148181 155896 170506.

Zł. 250 na nr. 3672 3920 4060 4771 14420 20133 24267 25496 25883 40092 61182 70596 83182 85557 87561 91512 100437 119544 130160 130571 136629 155744 158403 163884 165211 167497 168811 178924

Wczoraj w I i II ciągnieniu loterii państwowej padły następujące główne wygrane:

Zł. 100000 na nr. 165681.

Zł. 15.000 na nr. 107445

Zł. 5.000 na n-ry: 130 16821 37944

Zł. 2.000 na n-ry: 2324 70576 117049 121497 154778 156133

Zł. 1.000 na n-ry: 5391 18352 16141 182274

Z.. 500 na nry: 8509 14887 24634 31982 88554 161366 163818 165471 168008 174807.

Zł. 400 na n-ry. 1254 22272 25901 33393 4783 77528 103100 103669 117118 153601 160491 175768 170939 171151 175838 189912 194833.

Zł. na n-ry: 15489 17547 21394 45781 61663 83982 96321 101517 111408 119163 123580 129187 153032 181701 185663

Zł. 250 na nry: 3392 9782 19403 20732 25122 30027 38384 41563 43321 45972 52986 55284 64614 73459 87740 101264 101596 116053 119545 132270 132723 138692 139275 141086 141195 145188 147608 151399 153737 155253 155408 157367 158157 159123 162221 165077 184368.

W kilku wierszach

OBOZY PRACY.

W miejscowości Hoek w Holandii powstał obóz pracy dla tych, którzy świadomie uchylają się od służby wojskowej. względnie występują przeciwko służbie wojskowej. Osadzeni w tym obozie będą pracować nad umocnieniem nadmorskich diun.

ARESZTOWANIA W BUŁGARII.

Posądzony o uprawianie agitacji komunistycznej powieściopisarz i poseł Bakolow został aresztowayn w swojej posiadłości na wsi.

KAŻDY SZÓSTY ANGLOK JEST GŁUCHY.

Znany angielski lekarz, specjalista chorób uszu dr. Artur G. Wells, zamieścił w „British Medical Journal" wiadomość, że w Anglii znajduje się 6.474.895 głuchych. względnie o tępym słuchu obywateli. z czego wynika, że co szósty Anlik jest dotknięty wadą uszu. Wpływa na to, jak twierdzi dr. Wells nie tylko współczesny hałas uliczny. ile różne nowoczesne sposoby pływania.

KATASTROFY KOLEJOWE NA SYBERII.

„Wostoko — Sibirskaja Prawda", wychodząca w Irkucku donosi o rozstrzelaniu 27 „trockistów". obwinionych o spowodowanie dwukrotnego wykolejenia pociągów na transsyberyjskiej magistrali kolei żelaznych. Katastrofy te pociągnęły bardzo dużo ofiar, ale tak władze sowieckie. jak również prasa o tych katastrofach nie nie pisały

SKÓRA TYLKO DLA PRZEMYSŁU WOJENEGO.

W Niemczech zostało wydane oficjalne zarządzenie zabraniające używania skór do produkcji artykułów podróżnych teczek, torb oraz innych podobnych przedmiotów. Do wyrobu tych — będzie wolno używać tylko sztucznej skóry. Poza tym zabroniono używania skór z jagniąt i owiec z wełną do okryć do wózków dziecięcych.

WIEŻA NIESUMIENNYCH DŁUŻNIKÓW.

Parlament grecki prawie jednogłośnie przyjął ustawę, że niesumienni dłużnicy zwłaszcza wobec skarbu państwa, będą karani więzieniem. Przy ateńskim sądzie cywilnym zostało zbudowane specjalne więzienie w formie wieży o 200 celach. Ciężkim więzieniem karani będą ci którzy nie płacą podatków państwowych lekkim wszyscy niesumienni dłużnicy.

Polska nie zna wyrazu „średni"

Jesteśmy wielkim i pięknym narodem

Stowarzyszenie Młodych Słowian w Warszawie żegnało jednego z najżarliwszych i najpłodniejszych polonofilów czeskich — prof. Wacława Dreslera.

Po 27 latach pobytu w naszym kraju zasłużony publicysta i znakomity tłumacz opuścił Polskę, by reszty pracowitego żywota dokonać w swojej ojczyźnie. Profesor Wacław Dresler zna życie budującej się Polski nie gorzej od nas, a perspektywa z jakiej to życie ogląda, wnikliwy zmysł obserwacyjny i głęboka wiedza pozwalają mu na ocenę wielu faktów i wydarzeń trzeźwiejszą, bardziej objektywną niezaprawioną ani sentymentem, ani antagonizmem.

— **Jesteście wielkim i pięknym narodem mającym przed sobą wspaniałą przyszłość — mówi prof. Dresler. — Najbardziej cenię u Polaków ich romantyzm, to z czego wyprane są całkowicie narody zachodniej Europy, społeczeństwa do cna już zmaterializowane, bez polotu i ideałów. Olbrzymie pole pracy, jakie czeka w Polsce jej obecne i przyszłe pokolenia jest największym atutem państwa polskiego; można będzie więc budować jeszcze tysiące kilometrów dróg, osuszać bagna, meljorować pola, karczować lasy, wznosić mosty i miasta, zakładać szkoły i szpitale, rozszerzać i pogłębiać te wartości kultury materjalnej, którymi nasycone są kraje Zachodu.**

— Olbrzymie pole pracy, leżące w Polsce odłogiem, nie znaczy, by się tu nic nie robiło. Nie mówię już o takim cudzie polskiego postępu, jakim jest Gdynia i cała gospodarka nadmorska. Nie wystarczy przejechać Polskę, jak to ja zrobiłem przed 20-tu laty i obecnie, by zdać sobie sprawę z kolosalnej zmiany in plus, jaka dokonała się w Rzeczypospolitej. Naprzykład Kalisz: akurat 23 lata temu morze popielisk i gruzów, straszliwy obraz wojennego zniszczenia i barbarzyństwa wojny. Dziś nowe miasto, duże, ruchliwe, tętniące życiem. A Mościce, Chorzów, zagłębie naftowe, Hajnówka, Janowa Dolina, Zagnańsk, Radom — to są tylko jaskrawsze i wyraźniejsze akcenty dokonywujących się stale zmian w życiu gospodarczym.

— Co w Polsce, zdaniem p. profesora, jest sprawą pilną i czekającą na realizację?

— **W Polsce brak stanu średniego, tego co w nadmiarze posiada Czechosłowacja, co najsilniej oddziaływuje na bieg życia społeczeństw zachodnich Polska nie wychowała u siebie stanu średniego i to powinno być dzisiaj jej największą troską. Polska wogóle nie zna wyrazu „średni". Widzi się to we wszystkich dziedzinach. Z jednej strony kasta ludzi wykształconych, z drugiej całkowity analfabetyzm, wielkie latyfundia obok karłowatych gospodarstw, znakomici literaci i miernoty. Nie ma tej skali przejściowej, która jest właściwym miernikiem kultury, która np. z Czechosłowacji uczyniła kraj, gdzie nie ma wielu sław naukowych, ale za to nie ma ani jednego obywatela nie umiejącego czytać i pisać, nie ma człowieka nie abonującego przynajmniej jednej gazety.**



700-LECIE ISTNIENIA BERLINA

W tych dniach odbyły się w Berlinie wielkie uroczystości z okazji 700-lecia istnienia tego miasta. Przez Berlin przeciągnęły zastępy wszystkich organizacyj wojskowych i społecznych, a następnie odbyła się defilada obrazującą postęp techniki w Berlinie.

Na zdjęciu widzimy wozy elektrowni berlińskiej na jednej z głównych ulic Berlina.

Z NOTATNIKA

Niebezpieczne filmy

Ludność polska na wschodzie Nie mieć nie może się doczekać ujrzenia zapowiadanych już od dawna filmów: „Der Bettelstudent" którego treścią jest fragment historyczny z dziejów Krakowa, oraz „Ritt in die Freiheit", traktującego o Powstaniu Listopadowym. Kiedy zaś w Złotowie wyświetlano reklamę pierwszego z wyżej wspomnianych filmów podniosły się spośród widzów głosy, twierdzące, że film ten „uprawia propagandę dla Polski", co w rezultacie przyczyniło się do wycofania i filmu i reklam. Wyświetlenie filmu „Der Ritt in die Freiheit" zapowiada się w Złotowie już prawie od roku a tym czasem filmu, jak nie widać, tak nie widać.

Na marginiesie powyższego należy dodać, że w niemieckich kołach szowinistycznych, grupujących się między innymi w „Bund Deutscher Osten" wprawia się propagandę przeciwko użyciu wspomnianych filmów na terenach z ludnością polską, gdyż filmy te mogłyby wzbudzić w Polakach tendencje wolnościowe, dosyć ostro uwypuklone w obu filmach.

Jednym słowem. Niebezpieczne filmy!

———oOo———

Eksport mięsa końskiego do Belgii i Francji

Od paru miesięcy wysyłane są z Mysłowic transporty koni do Belgii i Francji. Handlarze koni skupują konie w okolicy, na targowisku końskim w Modrzejowie oraz sprowadzają je z dalszych stron. Obecnie ceny na konie poszły w górę.

Ubój koni odbywa się w rzeźni miejskiej w Mysłowicach, a mięso wysyła się wagonami za granicę. Istnieje także duży popyt na żywe konie, których w ostatnim czasie wywozi się 600 do 700 sztuk tygodniowo, gdy na ubój przeznacza się do 400 sztuk tygodniowo.

Zagranicę wysyła się wyłącznie konie dobrze odpasione.

rodziców i braci.

W Hiszpanii 43 stopnie w cieniu

Organizowanie kraju według wzorów komunistycznych

Taki jest już los spraw ludzkich, że po jakimś czasie popadają w zapomnienie, tracą swą aktualność. Podobnie się rzecz ma z wojną hiszpańską. Z pierwszych stron dzienników przeniosła się na dalsze tytuły poszczególnych artykułów zmalały, schudły, nie rzucają się już tak w oczy jak przed paroma miesiącami. Tymczasem jednak wojna domowa trwa. Co dzień obie strony w swoich komunikatach obwieszczają zwycięstwo.

Madryt już ma się poddać, rządowcy lada dzień rozpętają wielką ofenzywę... i wszystko zostaje, przynajmniej na oko, po staremu.

W rzeczywistości od paru tygodni wszelkie większe akcje wojskowe zostały przerwane. Obie armie ograniczają się do lokalnych wypadów i potyczek. Powód tego prosty. Otó Hiszpanię nawiedziła fala upałów. Temperatura w niektórych miejscowościach dochodzi do 43 stopni w cieniu. W tych warunkach bohaterstwem jest już samo pozostawanie w okopach.

Nie mniej jednak sytuacja w Hiszpanii, głównie w rządowej Hiszpanii, zasługuje na baczną uwagę. Odbywa się tam bowiem wielka akcja wewnętrzna, która w skutkach może się okazać donioślejszą od tej, lub innej zbrojnej przeprawy.

Wykorzystując względny spokój na froncie, komuniści przystąpili do wewnętrznej organizacji kraju.

Rozumieją oni na sposób sowiecki. Słowo to wiele wyjaśnia. Daleki jest od ideałów, w których obrońcy nie chwycili za broń socjalistyczni robotnicy, aragońscy anarchiści, katoliccy Baskowie. W pierwszym zapale wojennym wszyscy stanęli w szeregu. Wydawało się, że wielka koalicja lewicowa będzie w stanie przeciwstawić się powstańcom. Fakty wykazały co innego, koalicja nie potrafiła się zdobyć na akcję ofenzywną.

Sowiety od początku brały w działaniach wojennych udział bardzo wydatny. Przesyłały amunicję, karabiny, czołgi i samoloty. Przysyłały instruktorów, wojskowych, doświadczonych oficerów. Przysyłały także wyszkolonych agitatorów, specjalistów od polityki wewnętrznej, całe kadry zorganizowane, gotowe ująć w swe ręce ster rządów we wszystkich dziedzinach. **Teraz żądają zapłaty w postaci ślepego posłuszeństwa. Do celu tego dążą nie przebierając w środkach.**

W Barcelonie rząd zawiesił dziennik anarchistyczny „Solidariad Obrera". Anarchiści i trockiści w czasie wielkiej manifestacji po krwawym starciu z policją, wycofali się na przedmieścia, gdzie posiadają duże składy broni i amunicji. W Barbastro i Caspe miały miejsce podobne rozruchy, tłumione przez wojsko.

W Albacete milicje anarchistyczne opanowały kilka ważniejszych budynków i proklamowały własną republikę.

Dopiero oddziały brygady międzynarodowej, przysłane z Walencji, przywróciły władzę rządową, topiąc rewoltę w krwawej masakrze. W samej Walencji anarchiści i trockiści wtargnęli na podwórze pałacu prezydenta Azany, protestując przeciw ciągłym aresztowaniom swych przywódców. Cofnęli się dopiero pod naporem gwardii szturmowej zostawiając na placu zabitego i kilkunastu rannych.

Komuniści przestali się już liczyć ze swymi wczorajszymi towarzyszami broni. Wysuwają hasło powołania dyrektoriatu sowieckiego, na wzór dyktatury moskiewskiej. Mnożą się aresztowania i wyroki śmierci.

Były minister Nino, szef anarchistów, został zamordowany w więzieniu.

Rada aragońska, na której czele stał, anarchista Ascaso, została rozwiązana, Ascaso uwięziony, a Aragonia oddana pod bezpośrednią władzę Walencji.

Historia się powtarza. Warunki jednak są inne.. Gorącokrwiści Hiszpanie w niczym nie przypominają wschodnich wyznawców Stalina. Metody przyniesione z Moskwy mogą łatwo zawieść w Madrycie.

Jak to było w Racławicach?

Proces o zajścia odbędzie się we wrześniu w Kielcach

Jak już pokrótce pisaliśmy, w pierwszych dniach września kielecki sąd okręgowy, rozpatrywać będzie sprawę zajść w Racławicach, jakie miały miejsce w dniu 18 kwietnia br., z racji rocznicy zwycięstwa kosynierów pod Racławicami.

Według aktu oskarżenia — oskarżeni w liczbie 60 osób zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej za to, **że dnia 18 kwietnia rb. w Racławicach — Janowierkach pow. miechowskiego brali udział w zbiegow. ulicznym, liczącym około 3.000 osób, które wspólnymi siłami dopuściło się przemocy i groźby bezprawnej względem funkcjonarjuszy policji państwowej, skupionych w obu wymienionych miejscowościach w tym celu, aby ich zmusić do zaniechania prawnych czynności urzędowych polegających na niedopuszczeniu do odbywania zgromadzenia, skupiania się, urządzania manifestacji i tworzenia zebrań w obrębie Racławic i Janowierek, zabronionych postanowieniem właściwych władz. Czyn ten stanowi przestępstwo w art. 163 kodeksu karnego.**

W uzasadnieniu aktu oskarżenia prokurator omawia powody zakazu zjazdu z obawy zakłócenia bezpieczeństwa i pokoju publicznego, zwłaszcza, że w tym czasie komuniści rozwinęli wśród robotników i włościan całej Polski, przede wszystkim zaś w okolicach Tarnowa i Rzeszowa, bardzo silną agitację za udziałem w zjeździe. Z aktu oskarżenia wynika dalej, że w nocy z 17 na 18 kwietnia — grupy chłopów zaczęły zbliżać się ku Racławicom. W godzinach porannych dnia 18 kwietnia ruch ten znacznie się spotęgował. O godz. 10-tej 1.000 ludzi zebrało się przy kościele w Racławicach, a 300 osób na wzgórzu, gdzie wznosi się kopiec Kościuszki.

O godz. 10 m. 50 aspirant policji państwowej Henryk Wąsala, wyruszył z oddziałem PP. w sile 35 ludzi i oddziałem konnych policjantów w sile 17 ludzi na wzgórze, by usunąć zebranych i niedopuścić do zgromadzenia się ludzi, którzy stale przybywali do Racławic i Janowiezek.

Aspirant Wąsala wezwał zebranych do rozejścia. Tłum przyjął wezwanie wrogimi okrzykami. Oddział policji przystąpił wówczas do rozpędzania chłopów pałkami gumowymi. Tłum, zepchnięty z kopców, usunął się na stoki wzgórza i stamtąd obsypał policjantów wyzwiskami i groził rozbrojeniem. W tym czasie ilość ludzi na wzgórzu zaczęła szybko wzrastać, gdyż nadciągały grupy ludzi z okolic. Tłum urósł do 3.000 osób.

Gdy powtórzone wezwania do rozejścia się nie poskutkowało, oddział policji rzucił przed zbliżający się tłum 22 granatów łzawiących.

Rzucenie granatów nie osiągnęło skutku, a przeciwnie ludzie podnosili granaty i rzucali je dymiące z powrotem na policję.

Jednocześnie wśród wrzawy i nawoływań rzucali na nią kamieniami.

Gdy nowe próby rozpędzenia tłumu nie dały wyników, wówczas aspirant Wąsala zapowiedział, że będzie użyta broń i kazał załadować karabiny. Podziałało to narazie uspakająco, ale nie na długo. Po chwili znowu wzmógł się nacisk tłumu i wrogie okrzyki podniosły się z nową siłą. Wygłaszano przy tym przemówienia. Oddział policji, unieruchomiony przez otaczający go ciągle wzrastający tłum, przez 40 min. czekał na przybycie posiłków, bez których z powodu przewagi tłumu nie mógł przystąpić do jakiejkolwiek akcji.

Zebrani korzystając z tego, zorganizowali wiec, w czasie którego mówcy przemawiali zarówno na starym kopcu, jak i na piramidzie. Wśród zebranych padały różne okrzyki. Tymczasem w Racławicach tłum, liczący około 1.000 osób usiłował przedrzeć się przez kordon policyjny przy budynku posterunku policji w Racławicach, pragnąc się dostać na wzgórze z kopcami.

Kilka razy ponawiane natarcia na policję — zostały odparte.

Gdy policję poczęto obrzucać kamieniami, policjanci rzucili w tłum osiem granatów łzawiących. To ułatwiło odparcie tłumu. Część tłumu pozostała przy kościele, część drogą okrężną udała się na kopiec. O godz. 12 min. 18 przybył nowy oddział policji. W tym czasie znajdowało się na wzgórzu 5.000 ludzi.

Policja wezwała zebranych do rozejścia się, a po tym ruszyła do ataku rozpędzając tłum pałkami gumowymi i kolbami.

Tłum najpierw cofnął się, ale ochłonąwszy, rozpoczął kontratak rzucając kamieniami na policję. Przeciwko zebranym ruszył teraz również oddział konny. Ludzie znajdujący się przed końmi ustępowali, ale znajdujący się po bokach i z tyłu bili policjantów i konie laskami, kijami i przedmiotami żelaznymi.

Do starć doszło również na drodze między kościołem, a posterunkiem policji. Jeden z koni policyjnych uderzony kolkiem w nogi zwalił się i przygniótł policjanta.

Inny policjant uderzony kamieniami w głowę, stracił przytomność.

Wówczas komisarz Ostrowski, dowodzący oddziałem, kazał załadować broń. Policja oddała salwę do tłumu. Od kul policji padł jeden zabity i kilku rannych. Zabity nazywa się Wincenty Kowalski. Pozatem w zajściach racławickich rannych zostało 45 policjantów.

Trybunałowi sędziowskiemu przewodniczyć będzie wiceprezes sądu okr. Wysocki, oskarżać wiceprokurator Bogdanowicz.

Proces z uwagi na dużą ilość świadków potrwa około dwuch tygodni.

Najważniejsze sprawy w Czeladzi

Sieć wodociągowa—Plan rozbudowy—Nowy gmach szkolny—Ogródki działkowe

Dalsza budowa sieci wodociągowej w Czeladzi została przez wojewódzkie władze nadzorcze wstrzymana do czasu szczegółowego opracowania i zatwierdzenia przez radę miejską planu rozbudowy miasta.

Prowizoryczny plan rozbudowy miasta został już przez biuro regionalne w Katowicach opracowany i chodzi obecnie o to, aby **zainteresowani mieszkańcy Czeladzi zgłaszali się do magistratu, celem poczynienia w nim ewentualnych poprawek. Plan ten przeglądać można codziennie do 15 września.**

W związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym zarząd miasta przystąpił do przeprowadzenia remontu budynków szkolnych.

O ile chodzi o budowę szkoły powszechnej przy ul. Milowickiej, to sprawa ta posunie się o tyle naprzód, że w tym roku prawdopodobnie budynek zostanie podciągnięty pod dach.

* * *

Akcja ogrodków działkowych na terenie Czeladzi rozwija się bardzo pomyślnie.

Święto działkowców wraz z pokazem ogrodków odbędzie się w połowie września.

Rzuchowski prosił o ułaskawienie

Prośba została odrzucona

Liczna rzesza biedaków zagłębiowskich, którzy potracili swe uciułane na czarną godzinę grosze w Banku Zagłębia, nie otrząsnęła się jeszcze z nieszczęścia, które ich spotkało i nie przeboleli jeszcze doznanych strat, a już jeden ze sprawców ograbienia Banku Zagłębia, odsiadujący obecnie zasłużoną karę, czyni starania o wypuszczenie go na wolność.

Były dyrektor zrujnowanego banku Stanisław Rzuchowski, skazany na karę czterech lat i ośmiu miesięcy więzienia, wniósł prośbę o ułaskawienie go.

Prośba jego została odrzucona.

Problemy dnia

Młodzi idą—starzy odchodzą

62 proc. obywateli nie pamięta już zaborców

Z głośnika radiowego padnie czasem słowo, które jest i rewelacją i światłem, rozjaśniającym niezrozumiałe zjawiska w naszym życiu zbiorowym. Takim światłem były cyfry, rzucone w przedwczorajszej pogadance aktualnej z Warszawy. Prelegent zakomunikował mianowicie, że 62 proc. obywateli w Polsce nie pamięta już czasów zaborczych i nie nie wie o tym, jak to było „przed wojną". Do kategorii takich obywateli zaliczył prelegent tych, którzy w roku 1914 nie mieli jeszcze lat siedmiu, obecnie więc nie mają jeszcze lat trzydziestu. Oni to właśnie i wszyscy młodsi nich aż do najmłodszych stanowią 62 proc. ludności. —

Na podstawie dotychczasowych danych można obliczyć, jaka będzie sytuacja za lat 10. Po tym okresie obywatele, wychowani już tylko w wolnej Polsce, której istnienie stwierdzają jako rzecz normalną, nie mającą w sobie nic niezwykłego, będą stanowili już 75 proc. ogółu ludności.

Tych więc, którzy pamiętają niewolę i którzy obciążeni są wadami, nabytymi w nienormalnym życiu narodowym, będzie już tylko czwarta część zbiorowości polskiej.

Młodzi Polacy, którzy nie zaznali gorzkiego smaku niewoli, są dziś jeszcze bardzo młodzi i nie mają decydującego wpływu na bieg życia społecznego.

Ale już są znaki na ziemi, że nadchodzą, że zmieniają psychikę narodu, że mają inne spojrzenie na sprawy, na które punkt widzenia był ustalony w warunkach przedniepodległościowych.

To, że przeszło połowa narodu, już jest wychowana lub wychowuje się już w Polsce niepodległej, musi być brane bardzo poważnie pod uwagę przez tych, którzy przystępują do budowania nowej polskiej rzeczywistości.

(C.)

DRZAZGI.

BASEN

Po nieco rzęsistym deszczu utworzył się w tunelu na przejeździe katowickim w Sosnowcu basen. Donosilismy o tym, że woda zalała tunel i komunikacja tramwajowa i wszelka inna kołowa ustała.

Ludzie gromadzili się nad tym brudnym i wcale głębokim basenem, jakby się spodziewali, że ujrzą się ryby w tej mętnej wodzie.

Tego zalewania się tunelu po każdym większym deszczu nie można inaczej nazwać tylko skandalem. Ktoś przecież musi być odpowiedzialny za ten stan rzeczy i ktoś przecież musi pomyśleć, żeby zło naprawić. Bo wstyd choćby tylko wobec ślązaków, którzy, jadąc do Sosnowca, nie mogą się tramwajem dostać do śródmieścia.

Sosnowcowi przydałby się basen, ale niekoniecznie pod wiaduktem katowickim i niekoniecznie musi być w nim woda aż tak bardzo brudna.

A może to nie jest basen, tylko sadzawka i to taka niezwykła sadzawka w której nie ma ani jednej ryby. Co gorsza, nie interesują się nią nawet grube ryby magistrackie.

A tunel się tymczasem zalewa w drebiezgi.

Przy głośniku

EKSPERYMENTALNY KONCERT.

Nie dawno rozgłośnia Łódzka nadała na wszystkie rozgłośnie polskie „Cztery pory roku" P. Czajkowskiego, przeprowadzając równocześnie eksperyment instrumentalny, który wypadł w mikrofonie zupełnie dobrze.

Obecnie Łódź przygotowała drugą podobną audycję, w czasie której nadane zostaną „Pieśni bez słów" — P. Mendelsohna. Eksperyment polegać tu będzie na powierzaniu poszczególnych fragmentów tego utworu poszczególnym instrumentom w różnych zestawieniach — co dać może nowe efekty mikrofonowe.

Audycja ta nadana będzie w dniu 18 sierpnia o godz. 16.15 i wezmą w niej udział: kwartet smyczkowy konserwatorium H. Kijeńskiej, Tadeusz Waksman (cytra), Antoni Makowski (klarnet) i Jerzy Sulikowski (fortepian).

WITOLD MAŁCUŻYŃSKI.

Najszersze koła radiosłuchaczy interesuje każdy występ Witolda Małcużyńskiego, młodego polskiego pianisty, którego kariera artystyczna zapowiada się bardzo obecująco. Nie dawno zdobył Małcużyński odznaczenie na konkursie pianistycznym w Wiedniu, w ostatnim zaś Międzynarodowym Konkursie im. Chopina w Warszawie uzyskał jedną z pierwszych nagród. To też świat muzyczny zwraca baczną uwagę na tego młodego pianistę. W środę dn. 18.8 o godz. 21.00 usłyszą go radiosłuchacze, jako wykonawcę utworów Chopina.

DZIARSKIE CHŁOPY.

„Dziarskie chłopy" — to nazwa kwartetu wokalnego, który wystąpi przed mikrofonem dn. 18.8 o godz. 20.00 i wykona prawdziwe dziarskie i ochocze piosenki o charakterze ludowym, opracowane przez Cz. Żelechowskiego. W koncercie weźmie udział również zespół harmonistów P. Rybarskiego i T. Kowalskiego, który odegra skoczne tańce ludowe polskie. Będzie to więc audycja swojska i pogodna.

Na froncie pracy w Zagłębiu

Strajk w „Feniksie" trwa

Sytuacja strajkowa w hucie „Feniks" w Będzinie nie uległa zmianie w ciągu dnia wczorajszego. Robotnicy nadal okupują fabrykę, domagając się uwzględnienia ich żądań. Strajk ma przebieg spokojny.

O podwyżkę płac
W FABRYCE DEICHSLA.

Robotnicy fabryki Deichsla w Sosnowcu wysunęli żądania podwyżki płac. W tej sprawie odbyła się konferencja, na której dyrekcja fabryki odrzuciła żądania robotnicze.

W związku z tym odbędą się zebrania, na których robotnicy powezmą uchwały w sprawie dalszej akcji o uwzględnienie swych postulatów.

Sprawa redukcji delegatów
W CEGIELNI WIDERY.

Jak wczoraj pisaliśmy, że w cegielni Widery w Będzinie zwolniono z pracy dwuch delegatów robotniczych. W związku z tym sekretarz Kowalczyk interweniował w inspektoracie pracy w Sosnowcu.

Unormowanie warunków pracy
NA KOPALNI „DOROTA"

Kilkakrotnie pisaliśmy o akcji ZZZ. w sprawie unormowania warunków pracy robotników na kopalni „Dorota". W tej sprawie ZZZ. zwrócił się ze specjalnym memoriałem do minister stwa opieki społecznej, w którym podkreślił między innymi, że na kopalni „Dorota" czas pracy nie jest przestrzegany, jak również robotnicy nie otrzymywali urlopów, potrącano im różne składki oraz, że niektórzy przełożeni odnosili się niewłaściwie do robotników.

W wyniku tych interwencyj dyrekcja kopalni złożyła oświadczenie w inspektoracie pracy w Sosnowcu, że wszystkie poruszone w memoriale sprawy zostaną uregulowane.

Jedynie w sprawie przyjęcia do pracy zwolnionych dyrekcja odpowiedziała odmownie.

Nie przyjął robotników
MIMO PODPISANEGO ZOBOWIĄZANIA.

W fabryce obuwia dziecinnego „Su-lak" w Dąbrowie, która została uruchomiona po 6 tygodniowym postoju właściciel wbrew podpisanej swego czasu umowie nie przyjął do pracy 6 robotników, angażując na ich miejsce nowych ludzi.

W tej sprawie interweniował sekretarz ZZZ. Litwornia. Właściciel fabryki nie zmienił jednak swego stanowiska. Przypuszczać należy, że odpowiednie władze pouczą właściciela fabryki o konieczności przestrzegania podpisanych umów.

Krótkotrwały strajk
W BĘDZINIE.

Wczoraj wybuchł krótkotrwały strajk 30 robotników, zatrudnionych przy robotach miejskich w Będzinie, a prowadzonych przez przedsiębiorcę Na wrockiego, który jak pisaliśmy zmarł wskutek pobicia go przez robotników.

Strajkujący zwrócili się do zarządu miasta z zapytaniem, kto będzie regulował obecnie ich zarobki. Wobec otrzymania zapewnienia iż sprawą tą zajmie się magistrat robotnicy przystąpili z powrotem do pracy.

Plon niesiemy, plon

Dożynki w Przeczycach

Onegdaj w Przeczycach gminy Mierzęcice odbyły się dożynki, zorganizowane przez tamtejsze koło gospodyń wiejskich przy współudziale kół z Mierzęcic i Zendka oraz kółek rolniczych z tych miejscowości.

W pięknej tej uroczystości z ramienia władz administracyjnych i rolniczych wzięli udział: mgr. Malanowicz, prezes OTO i KR. p. Konrad Borowski, instr. pow. KGW. p. H. Mianowska i agronom powiatowy p. Wł. Słociński. Prócz tego przybyło na dożynki b. wiele mieszkańców sąsiednich wsi.

Uroczystość dożynkową rozpoczęła defilada długiego korowodu w którym przystrojone konie ciągnęły najrozmaitsze narzędzia rolnicze, a na stępnie maszerowały zainteresowane organizacje z wiankami.

Po defiladzie rozpoczął się najważniejszy i najbardziej interesujący akt dożynek, a mianowicie składanie tradycyjnych wianków.

Pierwszy i b. pomysłowy wianek w postaci godła państwowego, wykonano go z fasolki, pszenicy i owsa złożono przedstawicielowi starostwa, a następnie b. ładne wianki wręczono po zostałym przedstawicielom.

Czynności składania wianków towarzyszyły wesołe dowcipne przyśpiewki, w których dostało się wszystkim władzom, a nawet i gminnym. Tym ostatnim złożono w darze tradycyjny bochenek chleba i osełkę masła.

W właściwej części artystycznej programu odtańczono b. udatnie sta re regionalne tańce, jak szewc, wojtek trojak, kujawiak i inne.

Doskonale również wypadła inscenizacja, przedstawiająca dużą grupę żniwiarzy.

Z zupełną bezstronnością stwierdzić należy, że całość dożynek wypadła nadzwyczaj imponującą, to też żmudna praca organizatorek jak również wykonawców zasługują na publiczne uznanie.

Dobrze jest właśnie, że Przeczyce tak miło i wesoło zakończyły u siebie żniwa.

Kieljan uciekł do Francji

Proces o zajścia w Będzinie

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się wczoraj zapowiedziany przez nas proces w sprawie burzliwych zajść, wywołanych przed bezrobotnych przed gmachem zarządu miejskiego w Będzinie.

Na rozprawę nie stawił się główny oskarżony w procesie Piotr Kieljan (Będzin, ul. Staszyca 3), który — jak zdążono ustalić — zbiegł do Francji.

Kieljan jest notowany w kartotekach policyjnych jako jeden z najruchliwszych i najwięcej wśród bezrobotnych wpływowych podżegaczy do ekscesów przy każdej nadarzającej się sposobności.

Jak już wczoraj podawaliśmy, zajścia przed będzińskim Magistratem wynikły na tle przyjmowania bezrobotnych do pracy.

Sąd rozprawę odroczył. Zbiegły Kieljan ścigany będzie listami gończymi.

Pasażerowie narzekają na nieporządki
na linii autobusowej Kielce — Sosnowiec

Do redakcji naszej napływają narzekania na nieporządki, panujące na linii autobusowej Kielce — Sosnowiec.

W ub. niedzielę naprzykład na drodze do Włoszczowy zerwał się most pod samochodem ciężarowym, który runął do rzeki. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

Wskutek uszkodzenia mostu komunikacja autobusów pasażerskich była utrudniona i odbywała się z przesiadkami. Jak nas informują czytelnicy przesiadki odbywały się jednak za często i pasażerów zmuszano przy tym do jazdy w natłoczonych do niemożliwości autobusach. Naprzykład pasażerów do przepełnionego autobusu, ale nie pozwoliła na to policja. Zatrzymano więc samochód za Szczekocinami i tam kazano przesiąść się pasażerom do innego, zapełnionego już autobusu.

Możeby więc odpowiednie władze zajęły się uregulowaniem tych spraw.

Wiadomości bieżące

Środa 18 Sierp.

Dziś: Firmina
Jutro: Mariana
Wschód słońca 4.23
Zachód słońca 18.56

KINA W SOSNOWCU:
ZAGŁĘBIE: — Dziś nieczynne.
PATRIA: Janosik Hetman zbójecki.
EDEN: Jaśnie pan szofer i Niesamowity dom.

— **OSOBISTE.** Dr. med. D. Janowski odznaczony został medalem Niepodległości.

Plenarne posiedzenie
ZARZĄDU GŁÓWNEGO I PREZESÓW ODDZIAŁÓW PZZPP. I H.

Zarząd PZZPP i H. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a zwołuje w dniu 22 bm. tj. w najbliższą niedzielę o godz. 10.30 plenarne posiedzenie zarządu głównego, prezesów oddziałów i sekcji.

Na posiedzeniu tym omawiane będą poza sprawami lokalnymi sprawy o charakterze ogólno - pracowniczym, a mianowicie: 1) dalsza akcja związków, zrzeszonych w Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie w sprawie realizacji ustawy o układach zbiorowych pracy, 2) interpelacja posła Romana Krukowskiego w sprawie rządów komisarycznych w Ubezpieczalniach Społecznych, 3) koordynacja współpracy, ew. połączenie się związków zawodowych o wspólnym charakterze pracy, a należących do Unii Zw. Zaw. Prac. Umysł.

Ze względu na duże znaczenie wymienionych spraw dla świata pracy zarząd związku wzywa wszystkich członków zarządu, prezesów oddziałów i sekcji, jak również członków związku tak miejscowych, jak i zamiejscowych do wzięcia udziału w tym posiedzeniu.

Tragiczne wypadki
PRZY PRACY W ZAGŁĘBIU.

W czasie pracy w fabryce Hulczyńskiego uległ wypadkowi 41-letni Bolesław Mateja, którego przewieziono do szpitala.

Również wypadkowi w fabryce Hulczyńskiego uległ robotnik 31-letni Józef Tabak. Doznał on lekkich obrażeń głowy i po opatrunku pozostał na kuracji w domu.

* * *

Przy budowie domu w Klimontowie uległ wypadkowi robotnik, 21-letni Jan Strojecki. Spadł on z rusztowania doznając poważnych obrażeń. Przewieziono go do szpitala.

„Twoje miasto"
AUDYCJA ZE STUDIA SOSNOWIECKIEGO.

W dniu dzisiejszym studio sosnowieckie w programie swym umieszcza pogadankę, która otrzymała na konkursie radiowym trzecią nagrodę.

Pogadankę pod tytułem „Twoje miasto" której autorem jest p. Władysław Wojtasik, odczyta inż. Bijasiewicz. W części koncertowej wystąpi orkiestra pracowników kopalni „Paryż" pod dyrekcją Tadeusza Misialika.

Wykonane zostaną: „Wymarsz kadrówki" Władysława Kołakowskiego, „Marta Flotowa, Polska Suita Ludowa — Wacława Karasia i Wiązanka humorystyczna Antoniego Sikorskiego

Nowe ceny
NA TŁUSZCZE I WĘDLINY.

Nareszcie z dniem 16 bm. ustalone zostały nowe ceny na tłuszcze i wędliny. Są one następujące 1 kg. słoniny 1.90 zł mięso wieprzowe z dokładką 1.30 zł., salceson włoski 2 zł., szwabski 1.60 zł., kiełbasa zwyczajna 2 zł., boczek surowy 2.20 zł., nóżki 60 gr., kiszka kaszana z kaszy drobnej 1 zł., kiszka tatarczana 80 gr. kości 30 gr.

Półkolonia na Piaskach
DLA DZIECI BEZROBOTNYCH.

W dniu 15 bm. zakończone zostały miesięczne półkolonie dla 103 dzieci bezrobotnych biednych w Piaskach przy kopalni „Czeladź".

Na kolonie te przekazał magistrat m. Czeladzi 500 zł., magistrat m. Będzina 100 złotych, adm. Towarzystwa „Czeladź" J. Herdhebaut zł. 100, urzędnicy T wa „Czeladź" zł. 205. Kolonie były dwa razy wizytowane przez delegatów wojewódzkich. Wyniki prowadzenia półkolonii okazały się bardzo dobre, gdyż przeciętny przyrost wagi wynosi od 1 kg. 30 gr. do 3 kg.

Półkolonie prowadziły dwie nauczycielki pp. Calicka i Buchaczówna, które wło żyły w półkolonie cały swój młodzieńczy i ideowy zapał, wynikiem którego był po pis tych małych dzieci, który wzruszył do głębi serca przybyłych rodziców i opiekunów półkolonii.

—ooo—

Z ZAWIERCIA.

Święto żołnierza
W ZAWIERCIU.

Tak jak w całej Polsce, tak i w Zawierciu obchodzono również onegdaj uroczyście Święto żołnierza: Odbyło się ono według następującego programu:

O godzinie 9 rano na boisku obok Domu ludowego zebrały się ze sztandarami organizacje b. wojskowych, straże pożarne, strzelcy i inni, skąd przy dźwiękach orkiestry wyruszono do kościoła parafialnego. Tu przede wszystkim ks. kan. B. Wajzler wygłosił okolicznościowe kazanie a następnie odprawił uroczyste nabożeństwo, w którym udział poza organizacjami i licznie zgromadzoną ludnością wzięli przedstawiciele władz państwowych, Samorządowych, wojska, policji i t. d.

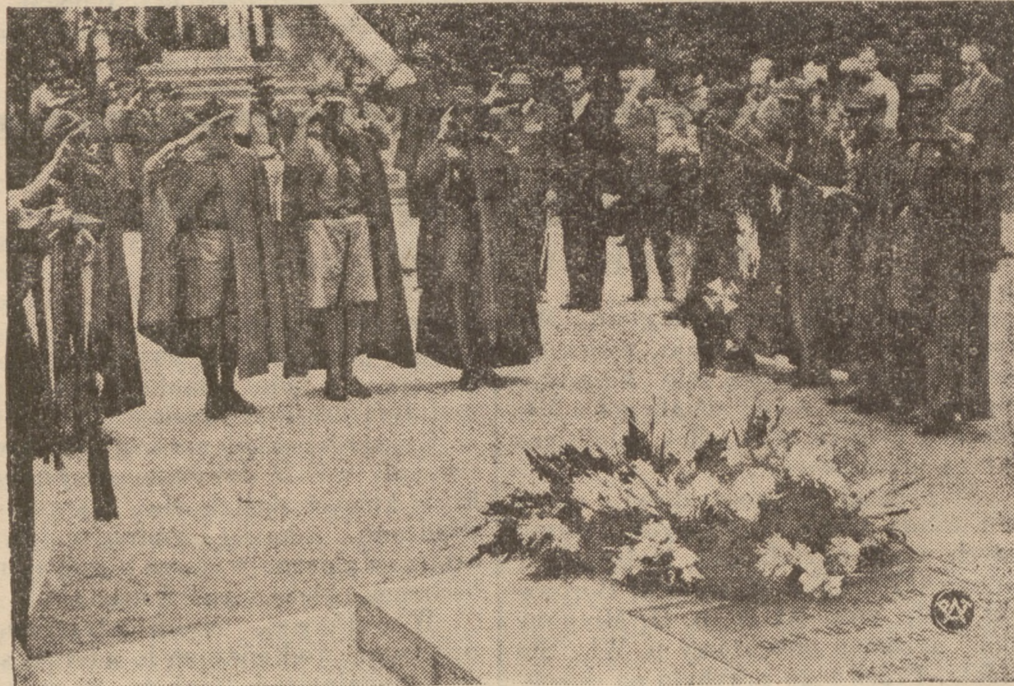
Po nabożeństwie wyruszono pod płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie przy dźwiękach hymnu narodowego złożono na płycie piękny wieniec, po czym przemówienie okolicznościowe wygłosił kom. pow. ZS. ppor. rez. J. Gubało.

Uroczystość zakończono wzniesieniem okrzyku na cześć marszałka Śmigłego — Rydza i odegraniu Pierwszej Brygady.

(z) **SPROSTOWANIE.** W notatce zamieszczonej w numerze onegdajszym pt. „Z życia szkolnictwa średniego" w zdaniu początkowym wydrukowano mylnie: One gdaj pod przewodnictwem mecenasa hr. Walugi, powinno być mecenasa W. Walugi co niniejszym prostujemy.

(z) **SAMOBÓJSTWO.** Onegdaj w mieszkaniu własnym przy ul. Widok 6 popełniła samobójstwo przez powieszenie się 49-letnia panna Ruchla Golfryd. Przyczyna samobójstwa nie została na razie ustalona.

Polscy harcerze w Brukseli



POLSCY HARCERZE W BRUKSE LI.

Po powrocie z międzynarodowego zlotu harcerskiego „Jamboree” w Holandii, polscy harcerze zatrzymali się na parę dni w Brukseli, witani bardzo serdecznie przez belgijskie organizacje harcerskie. W ramach pobytu w Belgii drużyna polskich harcerzy zwiedziła stolicę tego państwa Brukselę.

Zdjęcie nasze przedstawia delegacje polskich harcerzy przed grobem Nieznanego Żołnierza w Brukseli w parę chwil po złożeniu wieńca.

Staw w Myszkowie
NIE ZATRUWA POWIETRZA.

W dniu wczorajszym zamieściliśmy notatkę pt. „Trujący staw w Myszkowie“, nadesłaną nam przez jednego z mieszkańców Myszkowa.

Jak zdołaliśmy stwierdzić obecnie notatka ta nie odpowiada prawdzie, o ile chodzi o zarzut iż staw zatruwa powietrze.

Otóż woda ze stawu fabryki braci Bauerertz była badana przez Państwowy Instytut Naukowy w Bydgoszczy, który w sprawozdaniu z dn. 12 marca 1937 r. nr. 591/57, między innymi stwierdził, że woda w tym stawie jest „praktycznie czysta“ i staw nie budzi zastrzeżeń z punktu widzenia higieny.

—oOo—

Z OLKUSZA.

Śmiertelny wypadek
ELEKTROMONTERA W SŁAWKOWIE

W ub. poniedziałek w czasie reperacji przewodów elektrycznych w zabudowaniach fabryki braci Szajn w Sławkowie, został porażony śmiertelnie na dachu 26 letni Antoni Janeczek ze Sławkowa, elektromonter fabryki.

Śp. Janeczek ożenił się dopiero przed kilkoma miesiącami.

Piłka nożna
W OLKUSZU.

W ub. niedzielę na stadionie sportowym w parku pod Czarną Górą w Olkuszu odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy nowozałożoną drużyną koła Zw. Rezerwistów Olkusz-miasto a KS. Zw. Strzeleckiego Wolbrom-fabryka z wynikiem 3:0.

Zawody odbyły się w b. trudnych warunkach z powodu b. rozmiękłego boiska dwugodzinnym deszczem.

Z okazji pierwszego występu drużyny koła Zw. Rezerwistów, prezes koła p. K. Kowalski wygłosił okolicznościowe przemówienie. W przemówieniu kierownik drużyny wolbromskiej p. Snakowski życzył nowej drużynie olkuskiej pomyślnego rozwoju.

(o) **NAGŁY ZGON W SĄDZIE.** W dn. 16 bm. na korytarzu sądu grodzkiego w Olkuszu przed rozprawą, zmarł nagle na anewryzm serca 37-letni Franciszek Sztuka z Krzykawki, gm. Bolesław.

Śp. Sztuka był wezwany do sądu w charakterze świadka w sprawie swej chlebodawczyni, Sytniewskiej.

(o) **W ROCZNICĘ „CZYNU CHŁOPSKIEGO“.** W Rodakach, gm. Ogrodzieniec, miejscowe koło Stronnictwa ludowego urządziło ognisko, podczas którego m. in. przemówienia na temat historii bitwy pod Warszawą wygłosił lustrator kółek Stron. ludowego pow. opoczyńskiego p. Goska.

(o) **„BADACZE PISMA ŚW.“ NA ZJEŹDZIE POD OLKUSZEM.** We wsi Podlesie pod Olkuszem odbył się w ub. niedzielę zjazd „Badaczy pisma św.“ z trzech województw: kieleckiego, krakowskiego i śląskiego.

Pod specjalnie urządzonym baldachimem, ustawionym na jednym z podwórek członkowie sekty odprawili modły i obrzędy religijne, przy czym jeden z kaznodziei wygłosił „kazanie“.

Poza tym wszyscy członkowie udali się do pobliskiej rzeki Sztoły, gdzie kaznodzieja p. Antoni Grudziński z Chrzanowa dokonał chrztu kilkunastu osób.

W zjeździe brało udział około 300 członków sekty.

Z MIECHOWA

(m) **ŚWIĘTO CZYNU CHŁOPSKIEGO W MIECHOWIE.** W ub. niedzielę odbył się zjazd członków Stron. ludowego w Miechowie z okazji rocznicy bitwy pod Warszawą.

Po nabożeństwie w kościele parafialnym, odbyła się defilada na rynku miechowskim, po czym udano się na stadion sportowy PW. i WF., lecz z powodu burzy do żadnych imprez nie doszło.

W zjeździe brało udział około tysiąc członków Stronnictwa z powiatu z orkiestrami, sztandarami i transparentami.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa, 18 sierpnia.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze“. 6.18. Gimnastyka 6.38 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy 12.15 Pogadanka dla młodzieży wiejskiej. 12.25 Koncert 13.00 Przerwa 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Z mojego warsztatu 16.15 Pieśni bez słów 16.45 Odczyt 17.00 Lekkie piosenki i melodie 17.50 Jak budujemy statek — pogadanka 18.00 Chwila Biura Studiów 18.10 Program na jutro 18.15 Lekka muzyka francuska (płyty) 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Słynni dyrygenci (płyty) 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Kwartet wokalny 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert chopinowski 21.45 Dni powszechnie państwa Kowalskich 22.00 Muzyka taneczna 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Przegląd prasy. Komunikat meteorologiczny. 23.00 Patrz programy lokalne.

KATOWICE.

Środa 18 sierpnia.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka ludowa. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 12.25. Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 15.45 Wiadomości giełdowe. 18.10 Program na jutro. 18.13 Japońska bajka. 18.35 Płyty. 19.00 Pogadanka. 19.10 Orkiestra mandolinistów. 19.40 Pogadanka aktualna. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. Dalszy ciąg programu z Warszawy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 19 sierpnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.18 Gimnastyka. 6.30 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik połudn. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert ze Lwowa 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Pogadanka dla dzieci. 16.15 Płyty. 16.35 Tam gdzie rosną zarazki. 17.10 Koncert orkiestry 17.50 Poradnik sportowy 18.05 Pogadanka społeczna 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.45 Dni powszednie państwa Kowalskich 22.00 Recital fortepianowy. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

NA PRZYJĘCIU

— Okropna baba! Nie rozumiem, jak można mieszkać z nią pod jednym dachem.

— Można się przyzwyczaić.

— Pan ją zna?

— Tak. To moja żona.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

67)

— Zdaje mi się, że rozumiemy się dobrze, prawda?

— Sądzę, że tak.

— A więc mogę powiedzieć ci o jednej rzeczy. Ktoś — i to albo z samej ambasady, albo z biura poczty — dostaje się do naszych papierów.

Przez chwilę Marek nie był w stanie powiedzieć słowa. Siedział z ustami otwartymi, z cygarem między palcami, z wyrazem tępego zdziwienia na twarzy.

— Panie Hugerson. Czy mówi pan na serio? — wymamrotał w końcu.

— Przykro mi bardzo, ale tak jest — odpowiedział Hugerson poważnie — czy nie czytujesz angielskich dzienników?

— Właściwie nie bardzo, to znaczy... nieregularnie. Czytam rubrykę gier w polo i golfa i zazwyczaj przeglądam zagraniczne wiadomości „Timesa”, ale i to nie co dzień.

— W zeszłym tygodniu zawiadomiłem Waszyngton, że traktat między Włochami i Dromerią w pewnych warunkach, jakie są, według posiadanych przeze mnie danych, istotnie projektowany byłby nie wskazany dla amerykańskich interesów. Po paru dniach premier włoski w wygłoszonej przez siebie mowie robi aluzję do tej właśnie sprawy. Przewiduje argumenty, które ja sam wysunąłem i próbuje na nie odpowiedzieć. Skąd on wiedział, że Waszyngton w tym momencie rozpatruje akurat tę sprawę? Po tym... jest kwestia Dromerii i tych wszystkich koncesyj... doniosłem o tym do Waszngtonu, radząc, aby od noszono się niechętnie do jakichkolwiek zmian w tamtejszym rządzie, i ostrzegłem ich wyraźnie przed możliwością powrotu monarchii. Waszyngton nie miał mi jeszcze czasu odpowiedzieć, a tym mniej zastosować się do mojej rady, a tymczasem prasa Dromerii już jest pełna gorączkowych komentarzy na temat interwencji Ameryki w ich wewnętrzne sprawy. To są dwa przykłady Marku, dowodzące niezbicie, że treść moich raportów została w jakiś sposób zakomunikowana europejskim agentom zainteresowanych państw.

Marek chwycił się poręczy krzesła. Zwilżył wargi... towarzysz jego odpowiedział jednak na jego pytanie, zanim zostało to sformułowane...

— Nikt nie ma ciebie na myśli. — Ach, nie. Mógłbym tak samo... mógłbym raczej podejrzewać siebie niż ciebie. Możesz uważać się odrazu za wyłączonego z tej sprawy. Gdybym tak nie myślał, nie siedzielibyśmy tu taj teraz razem przy śniadaniu. Wybrałbym inną drogę porozmawiania z tobą.

— Dzięki Bogu — wykrzyknął Marek.

— Ale, czego chcę od ciebie, to pomocy. Muszę ci zadać jedno pytanie. Może nie będzie ci ono miłe, ale cała ta sprawa wygląda paskudnie. Słyszałem, że jesteś w przyjacielskich stosunkach z córką człowieka, którego uważam za jednego z najbardziej niebezpiecznych ludzi w Europie, Feliksa Dukane. Ale nie rozmawiacie nigdy o polityce? Nawet ogólnikowo?

— Słowo honoru daję, nigdy — odpowiedział Marek.

Pan Hugerson kiwnął głową z zadowoleniem.

— Pytanie to brzmi może trochę nie mądrze, ale, ostatecznie muszę pamiętać o tym, że jesteś bądź co bądź, nowicjuszem w tej grze. No, a teraz kolej na pannę Moreland. — Pan wie o niej tyle co ja, zauważył Marek. — Posiada ona kwalifikacje, jakich sądzę nie posiadała żadna kobieta na świecie. Jeśliby chciała zajmować się sprzedażą tajnych informacyj, mogła była zrobić majątek w czasie wojny.

Jeśli zauważysz coś podejrzanego...

— Właśnie, właśnie... — przyznał pan Hugerson — twój szef zwrócił już na to swoją uwagę. Poza tym charakter też przecież coś znaczy, a spędzenie nawet tylko paru tygodni z młodą kobietą tego rodzaju wystarcza, aby nabrać do niej pełnego zaufania. No, ale trzeba się liczyć z tym, co jest. Marku. W ten czy inny sposób wiadomości wydostają się na zewnątrz. Nie wiem, co z tym robić. Jeden raport napisałem sam ręką i wysłałem dziś rano. To wyjący z podejrzeń jedną osobę. Jeżeli winowajca znajduje się na poczcie, lub wśród gońców, niosących listy z ambasady na pocztę lub urzędników okrętowych, przekonamy się wkrótce, gdyż w tego rodzaju sprawach działa się szybko. Wstrzymam parę raportów, na których mi specjalnie zależy, a poza tym nie mam innego wyjścia, tylko robić to, co dawniej. Wydawało mi się słuszne poinformować cię o tym, co się dzieje, ale nie chcę abyś się martwił. Tylko trzymaj oczy otwarte. Jeśli zauważysz coś podejrzanego daj mi znać. Narazie jadę do Ranelagh. Ale będziesz zachodził do Carlton House?

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę palającą na odległość. Niestety maszyna , jak ją nazwali „beha“ została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w której willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „behy“. Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

147)

Teraz już nie było wyboru; nie mógł zaistnieć żaden kompromis. Kto wydrze przeciwnikowi śmiercionośne narzędzie, ten stanie się wyłącznym panem tak groźnej sytuacji. Wiedzieli o tym obaj i dlatego walka o posiadanie broni z miejsca przeszła w nadludzkie zmaganie. Napięte mięśnie omal nie pękały pod skórą, a ich przyspieszone oddechy i dzikie, obłędne spojrzenia stwarzały jakieś upiorne widowisko, rozgrywające się w ponurym lochu, przy mdłym świetle naftowej lampy.

Niestety, siły Haczewskiego, wyczerpanego głodem i więzieniem, były zbyt nikłe w porównaniu z silnym, dobrze zbudowanym Grochulskim. Kurczowe uściski jego dłoni obejmowały, niby stalowymi kleszczami, przegubу młodego inżyniera, który jedynie górował nad swym przeciwnikiem zręcznością. Jakoż wkrótce zdrętwiałe dłonie Ludwika wypuściły rewolwer, który z głuchym łoskotem upadł na kamienną posadzkę.

— Przepadło wszystko — pomyślał Haczewski, czując, że siły opuszczają go ostatecznie i lada chwila zwali się na ziemię bezwładnie.

Wyczuwał to jednak i Grochulski i zamierzał zadać przeciwnikowi cios ostateczny. Nagłym, zręcznym ruchem wyswobodził jedną rękę i chwycił Haczewskiego za gardło.

Zawalili się obaj na ziemię i Grochulski przygniótł inżyniera swym ciałem. Teraz już dwoma dłońmi opasał szyję przeciwnika stalowym uściskiem i z dziką, zwierzęcą rozkoszą patrzał w wybałuszone, wyrażające przedśmiertny lęk oczy Ludwika.

— Zadusze cię... zadławię jak psa!... — charczał, nie zwalniając stalowego uścisku.

Rachmil, zaalarmowany przeraźliwym okrzykiem Grochulskiego, stał od kilkudziesięciu sekund przy drzwiach, nie zauważony dotąd przez żadnego z walczących ludzi i nie rozumiejąc co zaszło, w niemej konsternacji przyglądał się tej śmiertelnej walce. Był tak dalece oszołomiony, że nie mógł zdobyć się na żadną interwencję. Zresztą widok nadludzkiego zmagania się dwóch ciał w szalonych, prawie nieuchwytnych dla oka podrygach, sprawiał mu wiele zadowolenia. Obydwu tych ludzi nienawidził prawie w jednakowym stopniu. Obydwaj byli dla niego groźni, choć kto wie czy nie groźniejszy Grochulski, od którego doznał dotąd tyle krzywd i poniżenia. Dlatego też z dziką satysfakcją obserwował przebieg walki, aż do chwili wyraźnej przewagi Grochulskiego.

Gdy ujrzał wreszcie szatańsko roześmianą twarz swojego zwierzchnika, który, dławiąc w śmiertelnym uścisku gardło rzężącego inżyniera, wyobraził sobie, że ten sam potwór z równą rozkoszą zadławiłby i jego i uczyni to niewątpliwie, skoro nie będzie mu już potrzebny. Z drugiej znów strony, znając szlachetność Haczewskiego, spodziewał się, że ten młodzieniec nie zapomni mu nigdy uratowania życia, wiszącego w tej chwili na włosku. A był to najwyższy czas na interwencję bowiem stłumione jęki inżyniera przeszły już w przedśmiertny charkot i coraz słabsze rzężenie. Nogi tylko wykonywały jeszcze ostatnie podrygi.

Rachmil Guterman, nie mając przy sobie żadnej broni, wypadł na korytarz, porwał leżący pod ścianą potężny kamień i szybko powrócił do piwnicy.

Grochulski teraz dopiero usłyszał jego kroki. Nie zwalniając uścisku dokoła szyi Haczewskiego, obejrzał się za siebie.

Zdrętwiał... dostrzegł bowiem wzniesiony wysoko nad swoją głową potężny głaz w rękach niesamowicie uśmiechniętego Gutermana.

— Rachmil...

— Za późno...

Rozległo się głuche, miażdżące uderzenie i kamień, odbity od głowy Grochulskiego, potoczył się w podskokach po podłodze.

ROZDZIAŁ 48

Nadzieje Gutermana

Rachmil chwycił Grochulskiego za nogi i z trudem odciągnął trupa na bok, po czym bezzwłocznie przystąpił do ratowania Haczewskiego, nie dającego znaku życia. Widocznie jednak życie nie uleciało jeszcze z młodego organizmu, bowiem po wykonaniu kilku sztucznych oddechów, inżynier począł sam oddychać, a wkrótce po tym otworzył nieco powieki.

— No, chwała Bogu, że udało mi się docucić pana inżyniera — ucieszył się Rachmil, podkładając pod głowę więźnia złożoną w kilkoro marynarkę.

— Jak się pan inżynier czuje? — zapytał ze szczerą troskliwością.

Haczewski nie odpowiadał, tylko szeroko rozwartymi oczyma wpatrywał się w pochylonego nad nim człowieka, jakby go nie rozumiejąc i starając sobie przypomnieć wszystkie szczegóły, poprzedzające ów stan śmiertelnego odrętwienia.

— Mało brakowało, a ten zbir zadławiłby pana na śmierć — poinformował go Guterman, wskazując na leżącego obok trupa Grochulskiego. — Ale płatnałem go mocno... załatwiłem swoją posoką całą piwnicę — uśmiechnął się z dziką satysfakcją.

Haczewski powoli przychodził do przytomności. Nie rozumiał wprawdzie jeszcze dotąd słów Gutermana, jednakże oderwane wyrazy przeniknęły do jego świadomości. Zdawał sobie sprawę z tego, że stoczył zaciętą walkę z Grochulskim i że uległ jego przemocy. Czuł jeszcze dotąd na szyi stalowe uściski jego dłoni i widział szatańsko roześmianą, zwierzęcą twarz przeciwnika. Dlaczego jednak tamten nie zadławił go na śmierć, na to oszołomiony Ludwik nie potrafił odpowiedzieć.

d. c. n.

Z KIELC.

Zlikwidowany strajk

SZEWCÓW - CHAŁUPNIKÓW.

Trwający od dłuższego czasu w Kielcach i innych miejscowościach województwa kieleckiego, strajk szewców - chałupników został zlikwidowany dzięki interwencji inspektora pracy inż. Komarnickiego. Nakładcy i chałupnicy w obecności inspektora pracy podpisali obustronną umowę zbiorową, obowiązującą do lipca 1938 r.

Mocą zawartej umowy, szewcy - chałupnicy w kat. I, II i III otrzymali przeciętnie około 40 proc podwyżki płac.

Zawarta umowa objęła ponad 10 tys. szewców - chałupników, zatrudnionych na terenie powiatów: kieleckiego, jędrzejowskiego, pińczowskiego, miechowskiego i stopnickiego.

(k) **SZCZĘŚLIWE OCALENIE DZIECKA.** W momencie przejeżdżania pociągu towarowego, na tor kolejowy obok gm. Samsonów, pow. kieleckiego weszło 2-letnie dziecko Teodora Fanfary.

Maszynista nie zdążył na czas zatrzymać pociągu, wskutek czego dziecko zostało przewrócone przez parowóz i upadło na środek toru. Po zatrzymaniu lokomotywy, ku ogólnemu zdziwieniu obecnych z pod 6-go wagonu wydobyto żywe i zdrowe dziecko. Według orzeczenia lekarza odniosło ono jedynie lekkie obrażenia głowy.

—000—

Bestialski morderca

ODCIĄŁ KOLEDZE GŁOWĘ.

W nocy na 15. bm. zamordowany został w celach rabunkowych w Książkach, pow. wąbrzeski, 30 letni robotnik Robert Scheller, którego zwłoki bez głowy znaleziono w torfowisku.

Wodległości około 30 m. od zwłok znaleziono zakopaną w torfowisku odciętą głowę ofiary.

Jako podejrzanego o dokonanie tego ohydnego morderstwa aresztowano robotnika Stanisława Brylskiego, którego osadzono w więzieniu.

Schellera obrabowano z gotówki i ubrania.

Śmierć króla żarłoków

i tragiczny los głodomora

We Wiedniu zmarł parę dni temu Józef Frank, który przez szereg lat występował w cyrku, jako niezwykły fenomen żarłoczności i w związku z tym uzyskał przydomek „króla żarłoków“. Co wieczór pochłaniał on na arenie nieprawdopodobne wprost ilości pożywienia.

Zjadał za jednym zamachem pięć kilo grochu, dwie całe szynki.

Na drugie danie Frank konsumował cztery kilo ryb popijając je 10 litrami piwa. W ubiegłym roku stracił jednak swą posadę w cyrku i przez pewien czas był bez pracy. W końcu został zaangażowany do pewnego przedsiębiorstwa gastronomicznego, gdzie siedział przy stoliku, na którym stale nagromadzone były najrozmaitszego rodzaju potrawy, które połykał z niesłychaną szybkością. W ten sposób dawał przykład klientom jak należy się odżywiać.

Kilka dni temu Frank najadł się dużej porcji grochu z kapustą i w nocy dostał skrętu kiszek. Przewieziono go do szpitala, gdzie „król żarłoków“ dokonał żywota w strasznych męczarniach.

Nie mniej tragiczny los spotkał głodomora, Andrzeja Orłowa. Ten żyjący szkielet, mimo 170 cm. wzrostu ważył wszystkiego 30 kilo i był jaskrawym przeciwieństwem Franka.

Potrafił on przez całe tygodnie odżywiać się samą wodą.

Orłow był z natury bardzo kochliwy i w życiu swym był już parę razy żonaty. Nie dawno rozwiódł się z czwartą żoną, gdyż zakochał się w jakiejś kelnerce.

Ostatnia małżonka nie mogła jednak przeżyć strasznego ciosu i kilku celnymi strzałami rewolwerowymi położyła go trupem.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Pan Ignacy u wróżki

U wróżki Bączkowej siedział pan Ignacy i ciekawie spoglądał na rozłożone karty.

— Urodził się pan pod Panną — mówiła wróżka.

— Gdzie tam pod panną! — oburzył się pan Ignacy. — Matka moja mężatką była.

— Głupiś pan — rzekła wróżka. — Pan na to taki znak, taka gwiazda. Jeżeliś pan się urodził pod Panną, to znakiem tego w miejsce pana miała się kobieta urodzić.

Kocha się w panu jedna ciemna blondyna. Jej ojciec jest panu bardzo przychylny. Dobrze mówię?

— Abo ja wiem? —obruszył się pan Ignacy. — Gdybym wiedział, tobym do pani nie chodził!

—No i rychło pan zerwie z kawalerskim życiem i z tą ową blondyną to się pan ożeni — mówiła wróżka. — W małżeństwie będziesz pan szczęśliwy, a dzieci będziecie mieli.

— Zaraz, zaraz! Mówisz coś pani ni w pięć, ni w dziewięć. Jakim sposobem mogę się żenić z ową blondyną, kiedy już jestem żonaty i dzieciaty

— Żonaty? A czemu pan obrączki nie nosisz?

— Bo w lombardzie zastawiłem.

— Żarty pan sobie ze mnie będziesz stroił? Na śmichy chichy się panu zebrało? Przychodzi do wróżki bez obrączki i kawalera odwala!

— Nie gniewaj się pani. Na drugi raz wypiszę pani na papierku jak i co, to będziesz pani wiedziała.

— No, jedziem dalej. Czeka pana daleka droga w niedalekiej przyszłości.

— Pani Bączkowa, nie zalewaj pani kolejki — rzekł pan Ignacy. — Żadna droga mnie nie czeka, a po drugie nawet bym piniondzów na podróż nie miał. Znakiem tego ta daleka droga to bujda na resorach.

— Jaka bujda —oburzyła się wróżka. — Mówiłeś pan, że mieszkasz na Całej, czy tak?

— Tak.

— A teraz jesteś pan na Towarowej i musisz pan wracać do domu. A więc dobrze mówiłam, że czeka pana daleka droga w niedalekjej przyszłości.

Na loterii pan grasz? To weź pan numer, co będzie miał trójkę na początku, a na końcu czwórkę, to na pewno wygra. No, już wróżenie skończone. Zapłać pan złotówkę.

Ale pan Ignacy nie chciał.

— Póki żyję — mówił pan Ignacy przed Sądem — jeszcze takiej wróżki nie widziałem. Nic przepowiedzieć nie umie, chyba że jak dziś wtorek, to jutro będzie środa. A że mi na koniec numer losu podała, więc pomyślałem sobie, że złotówkę za placę, ale jeżeli wygram. A że przegram, więc jeszcze żądam, aby mi pani Bączkowa piniondze zwróciła.

Sąd skazał pana Ignacego na dzień aresztu z zawieszeniem.

PIJANY, ALE ZDRÓW.

Pan N. wraca do domu w stanie miłego podniecenia, wywołanego nadmierną konsumcją alkoholu.

— Znowu przychodzisz pijany! — grzmi go małżonka.

— A tty wo...wala... byś p...pewnie, żebym przyszedł chory na grypę!

ZE SPORTU

Zakończenie zawodów szybowcowych w Inowrocławiu

Zakończone zostały w Inowrocławiu 16 dn trwające piąte krajowe zawody szybowcowe.

W zawodach brało udział 30 zawodników ze wszystkich aeroklubów Rzeczypospolitej.

Ostateczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Nogrodę przechodnią pana ministra komunikacji dla organizacji sportowo lotniczej, której pilot w czasie zawodów wyko na najdłuższy przelot zdobył Aeroklub lwowski przez pilota Adama Dziurzyńskiego za przelot do Ożarowa 313 klm.

Nogrodę przechodnią Ligi Obrony Pow. i Przeciwgaz. dla organizacji. której pilot osiągnie wysokość powyżej 1000 mtr., zdobył Aeroklub pomorski przez pilota kpt. Makowskiego, który osiągnął 2180 mtr.

Nagrodę przechodnią Zrzeszenia Polskich Przemysłowców Lotniczych dla konstruktora. na którego szybowcu dokonany zostanie podczas zawodów najdalszy przelot w linii prostej, zdobył inż. Czerwiński za przelot. wykonany na szybowcu „PWS 101" przez pilota Adama Dziurzyńskiego do Ożarowa 313 klm.

W ogólnej punktacji za przeloty pierwsze miejsce zajął Góra Tadeusz (LOPP Kabień 493 pkt. 2) Żabski Zbigniew (Aeroklub lwowski) 472 pkt. 3) Urban Mieczysław (LOPP Miłosna- 462 pkt. 4) Dziurzyński Adam (Aer. lwowski) 418 pkt., 5) Offierski Michał (LOPP. Goleszów) 405 pkt. 6) Gaworski Bronisław (Aer lwowski) 358 pkt. 7) Błażejewski Jan (Aer. lwowski) 344 pkt. 8) Kozioł Andrzej (LOPP Goleszów) 296 pkt.

Pierwsze miejsce za największą wysokość na podstawie klasyfikacji końcowej zdobył kpt. Makowski (Aer. pomorski). 2) Wacnik Stanisław, 3) Kasprzyk, 4) Weigl. 5) Offierski.

Największą ilość kilometrów przeleciał Góra 1138 klm na drugim miejscu znalazł się Urban 1121 klm. na trzecim Żabski 1102 klm.

W ramach zawodów odbyły się bardzo efektowne akrobacje na samolocie „RDW 10" oraz skoki ze spadochronami z samolotu komunikacyjnego „Fokker", który przyleciał z Warszawy.

—0()0—

Anglia—Niemcy 69:67

W LEKKIEJ ATLETYCE.

W Londynie rozegrany został międzypaństwowy mecz lekoatletyczny Niemcy—Anglia. Anglicy wykazali przewagę w biegach i wygrali mecz po wyrównanej walce w stosunku 69:67.

Michalak i Targoński

WYGRALI AMERYKAŃSKI WYŚCIG

W Łodzi rozegrany został amerykański kolarski 3—godzinny wyścig parami przy udziale kolarzy niemieckich. warszawskich i łódzkich. Przez dłuższy czas prowadziła para niemiecka Schorn — Ayman, ale w ostatnich kilkunastu minutach para warszawska Michalak — Targoński uciekła pozostałym parom i zarobiła jedno okrążenie. Ostateczny wynik biegu — 1) Michalak — Targoński 8 pkt. 2) Schorn — Ayman 34 pkt.. o jedno okrążenie w tyle, 3) Ignaczak — Hofsznajder 25 pkt, 4) Starzyński -- Popończyk 9 pkt.. 5) Matczak —Osmolski 7 pkt.

Eliminacje przed meczem

LEKKOATLETYCZNYM Z NIEMCAMI

W ub. poniedziałek odbyła się w związku z przygotowaniami do meczu Polska—Niemcy, eliminacja w biegu 800 m.. która miała na celu wyłonienie drugiego. (obok Kucharskiego) reprezentanta.

Skutkiem ulewnego deszczu bieżnia na stadionie WP okazała się nie do użytku wobec czego eliminację przeniesiono na bieżnię w Parku Sobieskiego. Stan bieżni w Parku Sobieskiego był zupełnie dobry.

Do eliminacji stanęli Gąssowski, Mitelstedt i Staniszewski oraz na lidera Libera z Warszawianki. Pierwsze okrążenie poprowadził Libera zbyt wolno (1.02 na 400 m).

Właściwa walka rozegrała się na drugim okrążeniu. Gąssowski swobodnie wyszedł na czoło i w dobrej formie oderwał się wyraźnie od dwuch pozostałych rywali, wygrywając dosyć lekko w czasie 1.58.8 Eleminacje na 100 m. skutkiem deszczu odwołano i zdecydowano się na wystawienie zawodników Zasłony i Duneckiego tak na 100, jak i na 200 m. Gąsowskiego wystawiono do biegu 800 m. zaś Mitelsteda na rezerwowego. Staniszewskiego wystawiono do rezerwy na 1500 m. a Popka do rezerwy na 100 m.

W skład sztafety 4× 400 m. startować będą Śliwak, Gąssowski. Biniakowski i Kucharski. W pozostałych konkurencjach skład pozostał bez zmiany, tj. tak, jak swego czasu podaliśmy.

Sprawa startu

KUCHARSKIEGO W BRUKSELI.

Sprawa startu Kucharskiego 25 bm. w Brukseli będzie zadecydowana ostatecznie w niedzielę, tj. bezpośrednio po meczu Polska — Niemcy. Wyjazd Kucharskiego do Budapesztu na 29 bm. został odwołany. zaś co do startu Nojego w Budapeszcie, to decyzja zapadnie w niedzielę. Dla Kucharskiego i Sznajdra nadeszło ostatnio zaproszenie na zawody w Kopenhadze w dniach 17 i 19 bm.

Kariera Ovensa

KOŃCZY SIĘ.

Jesse Owens, najszybszy biegacz świata, który przed rokiem przeszedł na zawodostwo. skończył swoją karierę, nie otrzymując dalszych engagement. głównie z tej racji, że wśród zawodowych sprinterów nie znalazł się odpowiedni przeciwnik.

Organizowane natomiast biegi Owensa przeciwko konkurentom koni i psów, nie znajdowały więcej powodzenia wśród publiczności.

Wobec powyższego Owens zamierza zorganizować team zawodowych biegaczy na wzór „tenisowego cyrku Tildena" i w tym celu zabiega o przejście na zawodostwo szeregu czołowych biegaczy amatorów.

Rozgrywki mistrzoskie

W PIŁCE WODNEJ.

W niedzielę odbył się w Bielsku mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski pomiędzy miejscową Hakoach a KSZO. z Ostrowca, zakończonych zwycięstwem miejscowych 3:0 (1:0) Wynikiem tym Hakoach znalazł się chwilowo na pierwszym miejscu w tabeli rozgrywek mistrzowskich.

Tabela mistrzostw piłki wodnej przedstawia się obecnie następująco: 1) Hakoach (Bielsko) 6 gier, 7 punktów, st. br. 12:9. 2) EKS. (Katowice): 3 — 6 — 15:2, 3) AZS (Warszawa) 4 — 5 — 11:8, 4) KSZO (Ostrowiec) 6 — 2 — 6:20, 5) Makkabi (Kraków) 3 — 2 — 4:9.

Nr. II Km. 1310/37 r., 1463/37 r., 1039/37 r. i 1485/37 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski. zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Pańskiej pod Nr. 34-a. na zasadzie art. 602. 603 i 604 k. p. c. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 21 sierpnia 1937 roku w I-szym terminie, **o godzinie 13-ej m. 30** w Sosnowcu przy ulicy Narutowicza Nr. 11, z maszyny do szycia, oszacowanej na 600 zł.

Dnia 24 sierpnia 1937 roku w I-szym terminie, **o godzinie 10-ej** w Sosnowcu przy ulicy Małachowskiego Nr. 10, mebli domowych. oszacowanych na 895 złotych.

Dnia 24 sierpnia 1937 r. w II-gim terminie, **o godzinie 12-ej** w Sosnowcu przy ulicy Małachowskiego Nr. 9 m. 25, różnych ruchomości oszacowanych na 2170 złotych.

Dnia 27 sierpnia 1937 roku w I-szym terminie. **o godzinie 11-ej m. 30** w Modrzejowie przy ulicy Rynek Nr. 24. 1800 worków używanych jutowych, oszacowanych na 1000 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI.

Sosnowiec, dnia 18 sierpnia 1937 roku.

Numer akt. III Km. 196/37.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, rewiru 3-go Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu. ul. Sienkiewicza Nr. 8 m. 16 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 7 października 1937 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika spadku wakującego po Józefie Walenta — praw do nieruchomości miejskiej w 204/216 częściach położonej w Sosnowcu przy ulicy Będzińskiej Nr. pol. 43. składającej się z placu o powierzchni 45 kw. prет., domu frontowego, piętrowego murowanego oraz zabudowań gospodarczych, mającej urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Sosnowcu Nr. hip. 912

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 15581 gr 52 cena zaś wywołania wynosi zł. 11686 zł. 14 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1558 gr 15.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji. w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Sosnowcu. ul. Kilińskiego Nr. 31.

Komornik (—) F. ZEMANEK.

Dnia 7 sierpnia 1937 r.

UROZMAICENIE.

Mrówka stempluje na poczcie listy i pocztówki. godzina za godziną. dzień za dniem i rok za rokiem.

— Czy to nie nudne? — pyta go jeden z wyższych urzędników. — Co dzień to samo?

— Jak to co dzień to samo?! Przecież co dzień zmieniam datę.

DAWNIEJ I OBECNIE.

Na wystawie pewnej księgarni leży kilkadziesiąt wysortowanych książek po zniżonych cenach.

Między innymi książka pt. „Co jesteśmy winni swym dzieciom?" a na niej kartka:

„Dawnej 4 zł. 20 gr. — obecnie 1 zł. 50 gr.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.